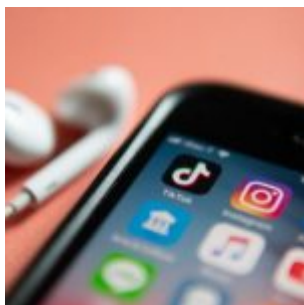


Nie możesz zainstalować aplikacji do kwarantanny, zanieś papier na policję



Każda osoba, która trafi na kwarantannę, ma obowiązek zainstalować aplikację „Kwarantanna domowa” na swoim smartfonie. No chyba, że takiego urządzenia nie ma. Procedura w takiej sytuacji jest banalna – wystarczy przez internet złożyć oświadczenie, że się nie ma internetu. Albo wydrukowany dokument dostarczyć na policję, co z pewnością nie sprawi problemu osobie, która ma nie ruszać się z domu.

Założenie, że każdy w Polsce ma smartfona, dostęp do internetu i w dodatku umie z tych dobrodziejstw korzystać, jest nad wyraz optymistyczne i to nawet w przypadku dzieci i młodzieży, co pokazuje przykład zdalnego nauczania. Jeszcze gorzej ta kwestia wyglądałaby, gdybyśmy wzięli pod uwagę osoby starsze. Tymczasem wymóg w kwestii kwarantanny jest jasny – albo aplikacja, albo oświadczenie.

Oświadczenie w internecie

– Kwarantanna domowa – to aplikacja, która ułatwia i usprawnia przeprowadzenie obowiązkowej kwarantanny w warunkach domowych. Program umożliwia potwierdzenie miejsca odbywania kwarantanny, podstawową ocenę stanu zdrowia (nie jest to porada medyczna) oraz modyfikację podstawowych danych. Ułatwia też kontakt z pracownikiem socjalnym lub z psychologiem – czytamy na rządowej stronie. Instalacja oraz używanie Aplikacji jest

ustawowym obowiązkiem osób, które zobowiązane są do poddania się kwarantannie w związku z podejrzeniem zakażenia wirusem SARS-CoV-2. Obowiązkiem, z którego można się zwolnić, gdy pobierze się specjalne oświadczenie – złoży je przez ePUAP lub bezpośrednio policji.

Pomysł dobry, skuteczność wątpliwa

Ekspertka dodaje, że sama idea odseparowania osób, które mogą być zakażone, czy mogły mieć kontakt z osobą zakażoną wirusem, jest godna poparcia. Wykorzystanie środków kontrolnych, by ułatwić życie służbom, również nie jest złym pomysłem, wątpliwości budzi jednak stosowanie i skuteczność przepisów.

– Ustawa wprowadza pewną alternatywę – albo instalujesz aplikację, albo składasz oświadczenie o tym, że albo nie jesteś abonentem lub użytkownikiem sieci telekomunikacyjnej, albo nie posiadasz urządzenia mobilnego umożliwiającego jej zainstalowanie, przy czym oświadczenie to składa się pod rygorem odpowiedzialności karnej. Pragnę zauważyć, że – po pierwsze – ustawa nie wyjaśnia użytych pojęć i rodzi pole do różnych interpretacji. Przykładowo, nie mam pewności, czy jeśli na moim telefonie mam już zainstalowane inne niezbędne mi aplikacje i nie mam po prostu miejsca na kolejną, to jestem uprawniona do złożenia oświadczenia, czy też jednak mam obowiązek zrobić miejsce w urządzeniu na kolejną aplikację? Kto miałby to kontrolować i sprawdzać? Po drugie – powstaje problem stosowania tych przepisów w stosunku do osób, które na co dzień nie są obeznane z techniką, nie korzystają z internetu, te będą miały trudność nawet z pozyskaniem informacji o tym, że składanie jakiegokolwiek oświadczenia jest konieczne – dodaje.

Za niezainstalowanie aplikacji grzywna

Agnieszka Grzelak mówi też, że nie bez znaczenia jest brak zaufania społeczeństwa do tego, jakie ograniczenia w związku z pandemią wprowadza rząd, co ma związek z nieracjonalnością wielu decyzji i brakiem rzetelnych informacji, opartych na

wiedzy naukowej i eksperckiej. – To tylko wzmacnia brak wiary w nawet dobre rozwiązania i powoduje ogólną niechęć do korzystania z nich. Niejasność przepisów i faktyczny brak możliwości egzekwowania nałożonych obowiązków nie poprawia sytuacji i powoduje, że wiele z nich pozostaje iluzoryczne – podsumowuje ekspertka.

Aplikacje trzeba zainstalować po otrzymaniu SMS-a z „zaproszeniem” do skorzystania z usługi. Zignorowanie wiadomości wiąże się oczywiście z konsekwencjami – a mianowicie z ukaraniem karą grzywny. Jeszcze surowiej ukarane zostanie kłamstwo, co do braku odpowiedniego sprzętu. Złożenie fałszywego oświadczenia wiąże się z odpowiedzialnością karną z art. 233 Kodeksu karnego.

Autor: *Monika Sewastianowicz* (prawo.pl)